

25 LAT ZAKŁADU ZIELARSKIEGO „KAWON”

Obszerne fragmenty wystąpienia prezesa Krzysztofa NOWAKA na uroczystej jubileuszowej gali srebrnych godów Zakładu Zielarskiego KAWON w Gostyniu

kawon@kawon.com.pl



Serdecznie witam wszystkich przybyłych na uroczystym spotkaniu z okazji Jubileuszu 25-lecia Zakładu Zielarskiego KAWON. Bardzo dziękuję, że przyjęliście państwo nasze zaproszenie, a choć nie wymienię każdego z uczestników naszego spotkania imiennie, to wszystkich witam równie gorąco.

Pozwólcie państwo, że najpierw powitam wśród nas postać niezwykłą, prof. **Jerzego Woy-Wojciechowskiego** – prezesa Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, wspaniałego promotora racjonalnej fitoterapii i jednocześnie honorowego prezesa Sekcji Fitoterapii przy Polskim Towarzystwie Lekarskim, a także wielkiego przyjaciela wszystkich zielarzy, na co najlepszym dowodem jest jego obecność na naszym Jubileuszu. To wielki zaszczyt gościć Pana jak również przybyłych z panem: dr Barbarę Siwińską i prof. Zbigniewa Kwiasa ze śremskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Specjalne powitanie kieruję do gościa równie niezwykłego, prof. **Henryka Meissnera**, który przybył do nas wraz z małżonką z dalekiej Australii. Henryku i Doroto, raz jeszcze serdecznie wam dziękuję za wspaniały ubiegłoroczny miesiąc na Antypodach! Prawdopodobnie nadal marzyłbym o nich, gdyby nie **dr Alina Męcisz**, która lat temu kilka poznała mnie z profesorem,

a znajomość ta z czasem przerodziła się w przyjaźń. Alu i Jurku, witam Was gorąco i bardzo się cieszę, że jesteście z nami na dzisiejszym jubileuszu.

Równie serdecznie witam przedstawicieli świata nauki, reprezentantów uniwersytetów medycznych, spośród których chciałbym wymienić: prof. **Irenę Matlowską** z Poznania oraz profesorów **Kazimierza Głowniaka** z Lublina, **Zbigniewa Janeczko** z Krakowa, **Aleksandra Chmiela** z Łodzi, a także prof. **Krzysztofa Śmigiełskiego** z Łódzkiej Politechniki.



Jubileuszowy tort podzielili Krzysztof Nowak z żoną Barbarą oraz rodzice Stanisława i Tadeusz Nowakowie (na zdj. od lewej)

© Ze zbiorów własnych ZZ Kawon



Pierwszy kompleks budynków (ok. 300 m²), który stanowił początkową bazę powstałej w 1990 r. firmy KAWON

© Ze zbiorów własnych ZZ Kawon



Okres pierwszej rozbudowy

© Ze zbiorów własnych ZZ Kawon



Drugi etap po zakończeniu

© Ze zbiorów własnych ZZ Kawon



Stan obecny już po wybudowaniu nowej wytwórni i rozbudowie budynku administracyjno-laboratoryjnego

Bardzo gorąco witam na dzisiejszej uroczystości prawie kompletny Zarząd Polskiego Komitetu Zielarskiego na czele z prezesem dr. **Jerzym Jamborem**, przedstawiciele Sekcji Fitoterapii przy Polskim Komitecie Zielarskim z jej przewodniczącym prof. **Waldemarem Buchwaldem** oraz profesorów **Bogdana Kędzię**, **Przemysława Mikołajczaka**, **Bogusława Gnusowskiego**, a także wszystkich lekarzy, farmaceutów i pasjonatów fitoterapii.

Serdecznie witam prof. **Grzegorza Spychalskiego** – dyrektora Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu, z którym to Instytutem nasze związki sięgają czasów znacznie odleglejszych niż wiek dzisiejszego Jubilata, a to za sprawą mojego ojca, którego pasja zielarska w sposób naturalny zaprowadziła do ówczesnego Instytutu Roślin i Przetworów Zielarskich. Cieszę się bardzo z przyjazdu przedstawiciele Uniwersytetów Trzeciego Wieku, z którymi łączy nas już ponad 5-letnia współpraca.

Są wśród nas również właściciele, prezesi, dyrektorzy oraz przedstawiciele firm farmaceutycznych i zielarskich, hurtowni farmaceutycznych, aptek i sklepów zielarsko-medycznych z całej Polski, dostawców surowców, materiałów i urządzeń, banków, laboratoriów i drukarni oraz wszystkich pozostałych firm od lat z nami współpracujących. Niezwykle gorąco wszystkich witam, bez was bowiem i waszej obecności w naszym procesie wytwarzania, dystrybucji a także finansowania nie moglibyśmy istnieć, a co dopiero się rozwijać.

Naszemu dzisiejszemu jubileuszowi towarzyszą artyści pędzla, ryłca i obiektywu, których twórczość związana z bliską nam wszystkim naturą uświetnia dzisiejszą uroczystość. Autorami tych



Dział konfekcjonowania herbat ekspresowych

© Ze zbiorów własnych ZZ Kawon



© Wiktor Szukiel

Kontrahenci, goście, przyjaciele, pracownicy i media podczas oficjalnej części spotkania



© Izabela Polaszek

Fragment zakładowego ogrodu roślin leczniczych, w którym odbywają się szkolenia i spotkania

➤ wspaniałych prac są mgr farm. **Dorota Pastok** z Kołobrzegu – autorka akwareli zdobiących tego-roczny Jubileuszowy kalendarz KAWONU, **Krystyna Głowniak** i mgr farm. **Anna Głowniak-Lipa** z Lublina – współautorka jednej z wcześniejszych edycji naszego kalendarza, **Aleksandra Adamczak** z Gostynia – współpracująca z nami graficzka, której prace prezentowane były na kalendarzu kilka lat temu, oraz prof. **Aleksander Chmiel** z Łodzi (nie muszę chyba dodawać, że kilka roczników kawonowskich kalendarzy zdobyły jego wspaniałe makrofotografie) i **Adam Półtorak** z Nowego Miasta n/Warta, którego grafiki, mam taką nadzieję, ozdobią niebawem jeden z najbliższych kalendarzy KAWONU. Jest mi niezmiernie miło, że zaszczyliciliście nas swoją obecnością i zechcieliście zaprezentować tak bliską nam naturę w artystycznym wydaniu.

Niewielu z obecnych wie, że nasze ziola od kilku lat stanowią podstawę produkcji benedyktyńskich nalewek, wśród których ta „od 7-boleści” może przydać się jutro tym, którzy zanadto zasmakują w degustacjach innych, mniej leczniczych trunków. Witam po raz pierwszy, ale myślę, że nie po raz ostatni o. **Patryka Ostrzyżka** z pobliskiego klasztoru benedyktynów w Lubiniu. Podczas dzisiejszej imprezy można będzie degustować również inne jego produkty na doczesne dolegliwości, w myśl przysłowia: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

Wszyscy wiemy, że „do tańca trzeba dwojga”, myślę jednak, że i trzeci tancerz w naszym przypadku się przyda, reklama bowiem nie na darmo nazywana jest „dźwignią handlu”. Serdecznie witam zatem przybyłych na nasz jubileusz przedstawicieli mediów, czyli tzw. czwartej władzy, mając nadzieję, że swoje pióra i dyktafony wykorzystają do pozytywnego zaprezentowania dobrodziejstwa darów natury oraz wiernie zrelacjonują wydarzenia z dzisiejszego spotkania. Są z nami: **Wiktor Szukiel** z Warszawy – redaktor naczelny Wydawnictwa Farmapress i „Czasopisma Aptekarskiego”, **Agata Król** – prokurent Wydawnictwa „APTEKA” z Wrocławia, **Hanna Hejduk** – redaktor naczelna „Życia Gostynia”, **Dariusz Wujek** – wydawca portalu „Telewizja Gostyń” a także **Jarosław Jędrkowiak** – właściciel portalu „Gostyń 24”.

Mam nadzieję, że nie nadwyrężyłem cierpliwości naszych lokalnych władz, ale dobry obyczaj nakazuje powitać w pierwszej kolejności przybyłych z daleka, mam więc nadzieję, że państwo mi to

jako gospodarze miasta i powiatu wybaczycie. Witam zatem serdecznie wicestarostę powiatu gostyńskiego **Czesława Kołaka** oraz sekretarza miasta i gminy Gostyń **Renatę Ignasiak** oraz **Wiesława Głapkę** – Wójta Gminy Piaski, a także dbających o nasze bezpieczeństwo komendantów powiatowych: policji – **Piotra Gorynię**, i Straży Pożarnej – **Krzysztofa Łoniewskiego**.

Aby nie pominąć nikogo z przybyłych, najserdeczniej witam wszystkich dotychczas nie powitanych, a więc przede wszystkim rodziców i obecnych na dzisiejszym jubileuszu rodzinę oraz wszystkich przyjaciół rodziny jak również firmy i moich współpracowników, wspaniałą załogę KAWONU wraz z przybyłymi na dzisiejszy jubileusz emerytami.

Dzisiejszy Jubileusz umilać nam będą znakomity Zespół Jazzowy DIXIE COMPANY oraz soliści Teatru Muzycznego w Poznaniu **Agnieszka Wawrzyniak** i **Bartosz Kuczyk**, a także szokująco nowoczesna formacja taneczna, której nazwa brzmi niezwykle tajemniczo – „FLAULES DENSHELL CRU”. Witam was niezwykle gorąco.

Szanowni Państwo, niezwykle trudno jest w 10 minut przedstawić 25 lat z życia firmy, a tyle czasu właśnie sobie przyznałem, traktując moje wystąpienie jak „doniesienie”, często stosowane na naszych sejmikach dla poza wykładowych występów. Oczywiście nikt mi nie przeszkodzi, gdyż nie ma prowadzącego sesji, który mógłby mnie zdyscyplinować, ale mimo to postaram się nie przekroczyć 15-minutowego studenckiego, aby Soplowski Podkomorzy, któremu kłaniam się nisko, mógł uraczyć państwa swoimi specjalami.

Pozwólcie państwo, aby mój „donos” brzmiał lekko, może nawet nieco humorystycznie, gdyż natura obdarzyła mnie... cechą niezbyt męską, co w niektórych momentach nie pasuje do twardego faceta, twardo negocjującego warunki kontraktów bądź bankowych odsetek.

Ruszam więc w przeszłość. Rok 1990, wczesna wiosna – pracuję w Automobilklubie na pół etatu, bo na więcej mnie nie stać, a w wolnych chwilach dorabiam do półpensji, wywożąc uprawiane przez ojca ziola do różnych firm w Polsce, zaś dla poprawy statusu materialnego rodziny produkuję nasiona ziół leczniczych. Podczas któregoś wyjazdu nasuwa się myśl: dlaczego nie wytwarzać produktów pod swoją marką? Baza surowcowa, którą tato zbudował, jest blisko, surowce wysokiej jakości, czemu więc nie spróbować... Poddaję tę myśl pod



rozważę i tato akceptuje pomysł, ale z zastrzeżeniem: ty zajmujesz się firmą, a ja dalej uprawiam zioła i uczę tego innych. Nawet mi to pasowało, ale wtenczas nie wiedziałem, co mnie czeka.

W dniu 30 czerwca pamiętnego roku 1990 rejestrujemy firmę, której głównym zadaniem ma być produkcja leków ziołowych w myśl zasady: jeżeli spadać, to tylko z wysokiego siodła. Startujemy: baza suszarniczo-magazynowo-produkcyjna olbrzymia – raptem ok. 300 m kw., a poza rozdrabniaczem bijakowym kilka sit i zero specjalistycznych maszyn i urządzeń, ale surowiec najwyższej jakości – jest więc z czego zaczynać. Dzielimy większe pomieszczenia na mniejsze i zaczynamy. Do paczkarni wielkości ok. 10 m kw. (dziś nazywanej Działem Produkcji) wstawiamy dwie wagi zakupione od powoli gasnących PSS-ów, zlecamy wyprodukowanie torebek i po ich sklejeniu przystępujemy do rodzinnego pakowania, a następnie ruszamy na podbój krajowego rynku zielarskiego, eksport odkładając na później.

Niestety, rodzi się problem, badanie organoleptyczne to za mało, trzeba więc poszukać laboratorium, by spełnić podstawowe wymogi producenta leków. Tato pracował w Herbapolu, ma kontakty w Instytucie Roślin Zielarskich, więc problem z głowy – jedziemy dalej.



Na zdj. od lewej: mgr Wojciech Szymański, mgr Mieczysław Kula, prof. dr hab. n. farm. Aleksander Chmiel, inż. Krzysztof Nowak, prof. dr hab. n. farm. Kazimierz Główniak, dr n. farm. Jerzy Jambor, dr n. farm. Alina Mścisz, prof. dr hab. n. med. Jerzy Woy-Wojciechowski, którzy otrzymali grafiki z żurawiną symbolizującą zdrowie

Wczesną jesienią 1990 r. jadę do Instytutu Roślin i Przetworów Zielarskich w Poznaniu po koszyczek rumianku, który uprawia gospodarstwo w Plewiskach. Po załadowaniu surowca do starej „Nisy”, ale z paką „Mercedesa” dostaję polecenie stawienia się u dr **Aliny Mścisz** w jakimś celu, którego dziś już nie pamiętam, a wtenczas nie rozumiałem. I to był przełom – trafiłem na znakomitego fachowca, pełną energii, serdeczności i niezwykłego poczucia humoru osobę, która z normalnym dla siebie zaangażowaniem poświęciła mi tak dużo czasu, że nie wiem, czy starczy mi życia, aby oddać to, co otrzymałem. Od tego momentu z nieocenioną pomocą pani doktor składamy dokumentację kolejnych produktów leczniczych w Departamencie Farmacji Ministerstwa Zdrowia na Miodowej, co wywołuje panikę w niewielkim biurze pani mgr (nazwisko zachowam dla siebie zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych), bowiem po kilku moich wizytach z kartonami pełnymi dokumentów trudno wejść do biura, a co dopiero pracować. Osiągamy jednak pożądany efekt – coraz szybciej otrzymujemy pozwolenia na produkcję kolejnych wyrobów.

Lata 1991 i 1992 – nie ma innego wyjścia, trzeba się rozwijać albo zwijać, koszty wciąż rosną, produkcja ze względu na brak miejsca ograniczona, a potrzeb coraz więcej. Idziemy pierwszym wyjściem, czyli stawiamy na rozwój. Szybko



© Wiktor Szukiel

Aktu dekoracji Krzysztofa Nowaka odznaczeniem Zasłużonemu Polskie Towarzystwo Lekarskie dokonała dr med. Barbara Siwińska wraz z prezesem Zarządu Głównego PTL prof. dr hab. n. med. Jerzym Wojciechowskim



Odznaczenie Zasłużonemu Polskie Towarzystwo Lekarskie (w skali 1:1)

projektujemy i budujemy nowy zakład. Dobry znak – popyt na nasze wyroby jest coraz większy, nie nadążamy z produkcją, ale i wymogi wobec producentów leków ziołowych rosną, co wymusza utworzenie własnego laboratorium. Kuzynka, z zawodu farmaceutka, pomaga nam je zorganizować i rozpoczynamy badania, co znacznie poprawia płynność produkcji. W tym samym czasie zakupujemy maszyny do produkcji, których cena niejednokrotnie przekracza wartość firmy, ale idziemy do przodu. Po zakończeniu inwestycji mamy ponad 2400 m kw. i wydaje się



ZA OCHRONIANIE WARTOŚCI NAJWYŻSZEJ JAKĄ JEST ŻYCIE LUDZKIE,

ZA WRAŻLIWOŚĆ NA KRZYWDĘ, CIERPIENIE, CHOROBE I NIEDOSTATEK,

ZA WIARĘ W LUDZKĄ ŻYCZLIWOŚĆ,

ZA DBANIE O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA, A TAKŻE O HONOR I PRESTIŻ STANU LEKARSKIEGO

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO UHONOROWAŁ ODZNACZENIEM

ZASŁUŻONEMU - POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

Krzysztofa Tadeusza Nowaka
Prezesa Zakładu Zielarskiego «Kawon»

[Signature]
Sekretarz

[Signature]
Prezes

Warszawa, dnia 22.06.2015 r.

nam, że chwyciliśmy Pana Boga za nogi. Nic bardziej mylnego, bo dwa lata później...

w latach 1994-1996 z konieczności powiększamy naszą bazę o kolejne metry i na deser otrzymujemy nowe, niezwykle restrykcyjne jak na tamte czasy wymogi. Na przystosowanie mamy 2 lata, decydujemy się więc na opracowanie całkowicie nowej formuły zarządzania, zgodnej z Międzynarodowymi Normami Zarządzania Jakością.



1996-1998 – opracowanie, wdrożenie i zatwierdzenie Systemu Zarządzania Jakością wg Normy ISO 9002 – to pierwszy w Polsce certyfikat dla firmy zielarskiej.

Rok 1999 – po wprowadzeniu niezbędnych dostosowań do wymogów dla wytwórcy leków otrzymujemy od ministra zdrowia Certyfikat GMP – czyli Dobrej Praktyki Wytwarzania.

W 2001 r. zostajemy Laureatem prestiżowej Wielkopolskiej Nagrody Jakości, wcześniej, bo w roku 1996, otrzymujemy Znak „Wielkopolska Jakość” dla naszych wyrobów

Rok 2004 – wdrażamy i zatwierdzamy Zintegrowany System Zarządzania Jakością ISO 9001 oraz System Zarządzania Bezpieczeństwem Żywności, tzw. HACCP.

Jest rok 2005 – znów brakuje miejsca, czas więc na następną inwestycję, decydujemy się na rozdzielenie produkcji ziół sypkich i ekspresowych. W kilka miesięcy stawiamy nową wytwórnię z przeznaczeniem na produkcję herbatek ekspresowych, co znacząco poprawia logistykę produkcji, a jednocześnie znacznie zmniejsza koszty. W tym samym roku adaptujemy zabytkowy budynek w centrum Gostynia i tworzymy Centrum Natury, w którym znajdują swoje



© Wiktor Szukiel

Aktu dekoracji Krzysztofa Nowaka srebrną odznaką Ambasadora Farmacji dokonał, w imieniu Międzynarodowej Kapituły Tytułu i Medalu Ambasadora Farmacji, dr n. farm. Jerzy Jambor, Ambasador Farmacji wraz z Ambasadorami Farmacji prof. dr hab. n. farm. Kazimierzem Głowniakiem i prof. dr hab. n. med. Jerzym Woy-Wojciechowskim

miejsce sklep zielarsko-medyczny i firmowa herbaciarnia.

Lata 2006-2010 to dalsza rozbudowa bazy, zakup specjalistycznych maszyn oraz urządzeń,



Srebrna miniatura honorowego medalu AMBASADORA FARMACJI (w skali 1:1)

Honorowy medal i srebrna odznaka Ambasadora Farmacji przyznawana jest od 2007 r. przez Międzynarodową Kapitułę, w skład której prezydium wchodzi: prof. dr hab. n. farm. Kazimierz Głowniak, UM w Lublinie, prof. dr Benito del Castillo Garcia, członek Narodowej Akademii Farmaceutycznej w Hiszpanii, prof. dr hab. n. farm. Roman Kaliszan czł. rzecz. PAN i czł. koresp. PAU, GUM, prof. dr hab. n. farm. Maciej Pawłowski, UJ CM, prof. dr n. farm. Eduardas Tarasevicius, prezes Litewskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, prof. dr hab. n. med. Jerzy Woy-Wojciechowski, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, dr J.W. Foppe van Mil, Pharmaceutical Care Network Europe w Holandii.





Jazzowy Zespół Muzyczny Dixie Company



Soliści Teatru Muzycznego w Poznaniu Bartosz Kuczyk i Agnieszka Wawrzyniak

odnowienie floty samochodowej i kapitalny remont pomieszczeń starej wytwórni.

W roku 2010 świętujemy jubileusz 20-lecia firmy koncertem galowym zaprzyjaźnionego z naszą firmą Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk – wydarzenie bez precedensu w historii firmy.

Rok 2012 i 2013 – rozbudowa obiektu administracyjno-laboratoryjnego, doposażenie i przeniesienie laboratorium na piętro, a w tym czasie prowadzimy pracochłonny i kosztowny proces rejestracyjny naszych produktów leczniczych, który de facto trwa do dziś.

I tym sposobem dobrnęliśmy szczęśliwie do roku 2015 i dzisiejszego spotkania Jubileuszowego. W związku z tym zapominamy o problemach i trudnościach dnia codziennego. Bawmy i ciesmy się tym dniem, relaksujmy się w otoczeniu natury i podziwiamy ją na obrazach naszych artystów,

raczmy się dobrym jadłem i napojem, słuchajmy śpiewu i muzyki, tańczmy do białego rana i zapomnijmy o czekającym na nas poniedziałku. Pozwólmymy sobie dziś na puszczenie wodzów fantazji i dajmy naszym marzeniom nadzieję ich spełnienia.

W imieniu swoim, mojej rodziny i współpracowników życzę państwu dużo zdrowia, samych szczęśliwych dni i szczęśliwego powrotu do waszych domów, ale nie prędzej niż po zakończeniu imprezy Jubileuszowej.

Dziękuję za wysłuchanie historii naszej firmy przedstawionej w aptekarskiej pigułce, ale tylko tym sposobem mogłem sprostać zadaniu i moje doniesienie zakończyć zgodnie z wyznaczonym sobie czasem.

Uroczystość dzisiejszą uważam za otwartą, a że jest ona znakomitą okazją do wyróżnień, chciałbym to wykorzystać i wręczyć siedmiu uczestnikom naszego spotkania honorowe tytuły „Przyjaciół Kawonu”, a choć wiemy, że zasługuje na nie co najmniej 10-krotnie większe grono, to jednak postanowiliśmy rozłożyć to na następne lata, aby znów była okazja i powód do spotkania.

Zapraszam na scenę: prof. **Jerzego Woy-Wojciechowskiego**, dr **Alinę Mścisz**, dr **Jerzego Jambora**, prof. **Kazimierza Głowniaka**, prof. **Aleksandra Chmiela**, **Mieczysława Kulę** i **Wojciecha Szymańskiego**. Wyróżnieni otrzymują grafiki z żurawiną, symbolizującą zdrowie, którego wszystkim nie tylko dziś wyróżnionym szczerze życzę, a wszystkim „Przyjaciółom KAWON-u” dziękuję za przyjęcie wyróżnień i mam nadzieję na dalszą przyjacielską i owocną współpracę.

Chciałbym wyróżnić jeszcze jedną osobę, której staż pracy w KAWONIE jest nawet dłuższy niż żywot firmy. Zapraszam **Marka Halupkę**, który otrzymuje gałązkę dębową w grafice jako symbol długowieczności, co koresponduje z jego stażem w naszej firmie.

Po części oficjalnej zaproszono uczestników spotkania jubileuszowego na ucztę przygotowaną przez soplicowski folwark, na artystyczne występy śpiewaków i tancerek, na wystawy artystów, zwiedzenie firmy i spacer w ogródku zielarskim oraz do wspólnej zabawy, która trwała do późnej nocy.

Uczestnikom serdecznie dziękujemy za uświetnienie naszego Jubileuszu i złożone życzenia, a wszystkich ciekawych produkcji roślinnych wyrobów leczniczych zapraszamy do naszej wytwórni.